

## 40. Biennale Malarstwa „Bielska Jesień”

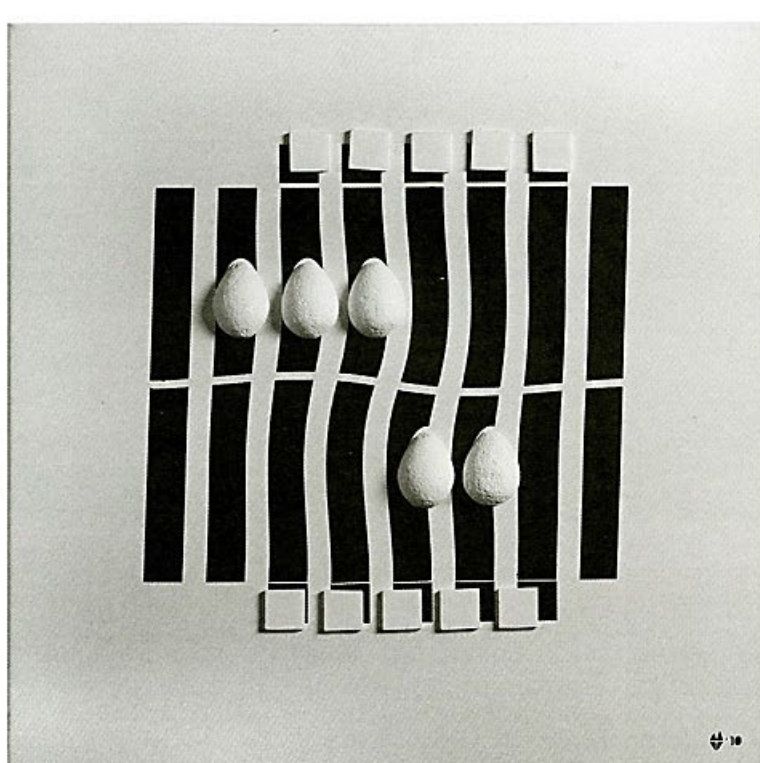
Na wystawie „Bielskiej Jesieni” 2011 zobaczyć można 56 obrazów, co stanowi prawie jedną szesnastą nadesłanych na konkurs. W tym roku jury zastosowało ostrą selekcję. Na pierwszym posiedzeniu kwalifikacyjnym odrzuciło większość prac, a na kolejnym – na którym przyznało nagrody – następne, tak by nadać wystawie bardziej zdecydowany charakter.

# Nowy optymizm

Było to wyjątkowo trudne zadanie, gdyż bardzo wiele nadesłanych fotografii\* przedstawiało obrazy jakby przed chwilą wyniesione z pracowni uczelni artystycznych, bez wyraźnego indywidualnego charakteru. Dwa lata temu udało się skonstruować wystawę „Bielskiej Jesieni” z przewagą obrazów fotorealistycznych, prawie hiperrealistycznych, co ukazywało dominującą wówczas tendencję wśród młodych malarzy i malarzy. Teraz takich prac było bardzo mało.

Pracujący w jury znany krytyk, były kurator w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, Piotr Rypson zauważył podczas pierwszego oglądu 1624 nadesłanych obrazów jednakową tendencję, którą określił jako nowy optymizm. Jednak na wystawie nie zauważamy już ich dominacji, można nawet powiedzieć, że przeważa zimna i smutna refleksja egzystencjalna. Tak dałoby się określić miniaturę, perfekcyjnie namalowane autoportrety Pauliny Poczętej – absolwentki cieszyńskiego Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego; duże obrazy mieszkającej w Cieszynie Aguli Swobody, która ukończyła londyńską uczelnię artystyczną; a także obrazy Małgorzaty Rozenau – artystki pracującej w katowickiej Akademii Sztuk Pięknych. Absolwentka gdańskiej uczelni Ewa Juskiewicz pisze, że w swoich pracach nie chce pokazywać brzydoty jako cechy odstającej od ludzkiej istoty, ale jako element współtworzący i budujący indywidualną tożsamość.

Relacje



Jerzy Truszkowski

Tadeusz Moskala, 6D, 2010

# i smutna refleksja

Revelacyjnie wysokim poziomem wykonawczym i myślowym cechują się obrazy mieszkającej w Kanadzie Kamili Woźniakowskiej. Jak przyznaje absolwentka kanadyjskiej uczelni artystycznej, jej twórczość opiera się na rekombinacji i rekontekstualizacji dorobku kulturowego, tak wizualnego, jak i literackiego. Artystka otrzymała trzecią nagrodę „Bielskiej Jesieni”.

Jerzy Truszkowski  
– artysta, krytyk, kurator,  
Warszawa.

Interpretacje

5



Z tendencji nowego optymizmu jury wybrało na wystawę dwa duże, perfekcyjnie namalowane obrazy Iwy Kruczkowskiej-Król, mieszkającej w Zabrze, legitymującej się dyplomem ASP w Krakowie. Z daleka sprawiają wrażenie starannie komponowanych kadrów fotorealistycznych, z bliska okazuje się jednak, że nie są po prostu płasko namalowanymi obrazami z fotografii. Widz może nasycić się bogactwem śladów pędzla i farby tworzącej interesującą fakturę. Widać przede wszystkim, że namalowane sceny zostały wybrane nieprzypadkowo. Trzy Japonki w tradycyjnych kimono, siedzące na pomoście i obserwujące kolorowe karpie wirujące w stawie, mogą być symbolem więzi kultury z naturą, tak charakterystycznej dla Japonii. Karpie są ważnym symbolem dobra, siły, wytrwałości i pomyślności. Tradycyjne stroje zakładane przez kobiety w dni wolne od pracy charakteryzują się najwyższym wysublimowaniem wzorów, których rozwój wynikał z dwóch tysięcy lat studiowania piękna przyrody. Drugi z wybranych obrazów przedstawia fragment ogrodu świątynnego ze skałami i białym grysem, grabionym w równoległe linie. Ludzie spoza kultury buddyzmu zen patrzący na ten obraz mogą nie zdawać sobie sprawy, że biały gryś jest odpowiednikiem wody symbolizującej morze umysłu, w którym pojawiają się skały przedstawiające wskazania udzielone przez Budzę – Przebudzonego. Iwa Kruczkowska-Król otrzymała nagrodę honorową kwartalnika „Exit. Nowa sztuka w Polsce”. Swoje wyróżnienie przyznała jej także katowicka redakcja „Gazety Wyborczej”.

Jeszcze jedna malarka w perfekcyjny sposób nawiązała do kultury Japonii. Obraz absolwentki łódzkiej uczelni, Marty Frej, przedstawiający tsunami w Japonii, wykonany został w technice łączącej tradycyjny warsztat malarski z jednorazowo zastosowanymi szablonami.

Warto również zwrócić uwagę na dzieła artystki z Górnego Śląska, Izabeli Oldak, wykształconej w pracowni Piotra C. Kowalskiego na poznańskim Uniwersytecie Artystycznym. Maluje akwarelami na skórze wyraziste rysunkowo wizerunki wielkiej Bogini, Bogini Wojny oraz inne *Apoteozy mitu*, jak tytułuje swoje obrazy. Oldak świadomie nawiązuje do niesłusznie lekceważonej w Polsce tradycji sztuki szamańskiej i psychodelicznej, a przywoływanej ostatnio na wystawach w Europie Zachodniej. Jak sformułowała artystka w tekście do katalogu wystawy, jest to forma poszukiwania własnych korzeni budujących tożsamość artystyczną, opierającą się na uniwersalnych wartościach kulturowych przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Z paru naprawdę dojrzałych propozycji geometrycznych jury zdecydowało się na pokazanie jedynie oryginalnych trójwymiarowych prac Tadeusza Moskaly, artysty z Bielska-Białej.

Z prac ponad 80 malarzy proponujących w konkursie obrazy abstrakcyjne niegeometryczne (w większości raczej sprawiające wrażenie przypadkowych, chaotycznych kompozycyjnie i wykonawczo), na wystawę jury zakwalifikowało tylko duże obrazy mieszkającego w Paryżu polsko-japońskiego artysty Rafaela Akahiry oraz jeszcze większe obrazy Pawła Matyszewskiego, charakteryzujące się swoistym sposobem wykonania (mglista abstrakcja z dziurami na wylot w płótnie), który otrzymał drugą nagrodę „Bielskiej Jesieni”.

Godne uwagi widza są wszystkie zaprezentowane na wystawie obrazy, przyznanie Grand Prix nie było zatem łatwym zadaniem. Otrzymał ją Jakub Ciężki za hiperrealistycznie namalowany emalią akrylową, akrylem i olejem na dużym płótnie obraz o raczej pesymistycz-

Paweł Jarodźki – przewodniczący jury, na drugim planie Agata Smalcerz – dyrektor Galerii Bielskiej

Kamila Woźniakowska (z prawej), przed swoim obrazem

\* W pierwszym etapie konkursu prace oceniane były na podstawie reprodukcji fotograficznych zapisanych cyfrowo.

6 Relacje

Interpretacje

nej wymowie zatytułowany *Rusztowanie I*. Artysta (ur. w 1979 r. w Lublinie) ukończył Wydział Artystyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w rodzinnym mieście.

Wielu osobom nasuwają się natychmiast skojarzenia z innym absolwentem tego wydziału, światowej sławy artystą Robertem Kuśmirowskim, który odtwarza realistycznie, w postaci makiet, przedmioty stare i powszednie. Kuśmirowski wylansował paru artystów młodszego pokolenia studiujących w Lublinie, którzy malują w sposób perfekcyjny pod względem realizmu. Niektórzy mówią o „szkole Kuśmirowskiego”, jednakże źródło historyczne tej tendencji jest starsze. Pod koniec lat 70. XX wieku malarz Ryszard Winiarski opracował specjalnie dla lubelskiej uczelni rewalutywny program nauczania w Pracowni Wiedzy o Strukturach i Działaniach Wizualnych. Program ten był rozwijany w latach 80. przez Dobrosława Bagińskiego, który bezwzględnie wymagał maksymalnej perfekcji technicznej i wykonawczej. Jednym z zadań, bez zaliczenia przedmiotu, było wykonanie serii hiperrealistycznych obrazów przedstawiających jakiś obiekt codziennego użytku w coraz to większym zbliżeniach szczegółów. Taka jest geneza realistycznej „szkoły instalacji i malarstwa” lubelskiego. Decyzji jury jest też udział docenienia tej pozytywnej tendencji wywodzącej się z Lublina.

W Galerii Bielskiej BWA można zobaczyć obrazy wybrane przez jury na zasadzie consensusu co do dzieł akceptowanych przez co najmniej czterech jurorów z pięciu osób. Wiele z nich nie znalazło się na wystawie. Być może w przyszłych edycjach „Bielskiej Jesieni” zobaczymy wszystkie nadesłane propozycje na stronie internetowej Galerii. Rolą tego bardzo ważnego biennale jest nie tylko zbudowanie interesującej i atrakcyjnej wystawy, ale również udostępnienie publiczności, krytyki i właścicielom galerii informacji o aktualnych propozycjach malarskich. Dla bardzo wielu twórców jest to jedna z niewielu szans na poinformowanie o tym, co nama-



lowali w ostatnim czasie. Zespół Galerii Bielskiej BWA będzie pracował nad formułą kolejnego Biennale Malarstwa, które, jak się okazuje, cieszy się dużym zainteresowaniem specjalistów, fachowej prasy artystycznej oraz publiczności.

Laureaci 40. „Bielskiej Jesieni”, przy mikrofonie Grażyna Cybulska – kuratorka konkursu

☒ Krzysztof Morcinek

Galeria Bielska BWA w Bielsku-Białej: 40. Biennale Malarstwa „Bielska Jesień”, 4 listopada – 30 grudnia 2011 pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jury: Paweł Jarodźki, Jolanta Ciesielska, Jan Gryka, Piotr Rypson, Agata Smalcerz. Kurator: Grażyna Cybulska Grand Prix – Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego: Jakub Ciężki za *Rusztowanie I* II Nagroda – Marszałka Województwa Śląskiego: Paweł Matyszewski za zestaw prac (*Przedwiośnie, Duritas*) III Nagroda – Prezydenta Miasta Bielska-Białej: Kamila Woźniakowska za zestaw prac (*Katechizm rewolucjonisty, Jenny*) Wyróżnienia regulaminowe: Małgorzata Rozenau za zestaw prac (fundator Aqua SA); Artur Przebindowski za *Megalopolis XXX* (fundator Lotos Czechowice SA); Piotr C. Kowalski i Joanna Janiak za *Obraz mroźny -17 °C* (fundator Polmet Sp. z o.o.); Agula Swoboda za zestaw prac (fundator Marbet Sp. z o.o.); Dominik Podsiadły za zestaw prac (fundator Tauron Dystrybucja SA) Wyróżnienia redakcji patronackich: „Art & Business” – Ewa Juskiewicz za *Grzeczną uczennicę*; „Art Experts Magazine” – Bartłomiej Zygmunt-Siegmund za zestaw prac; „Artinfo.pl” oraz „Artluc” – Jakub Ciężki za *Rusztowanie I*; „Exit” oraz katowicka redakcja „Gazety Wyborczej” – Iwa Kruczkowska-Król za zestaw prac; „Format” – Jakub Pieleszek za zestaw prac; „Obieg” – Dominik Podsiadły za zestaw prac

Relacje

Interpretacje

7